ROK XLIX. Nro 22

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 29 Stycznia 1869. Piątek. Dnia 17 (29) Stycznia 1869.



Rano zimna st: 4, w połud: z st: 1 Wysokość wody st: 4 c. — (przybywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 7 m. 48 Zachód „ „ 4 „ 39	Jutro, Śtej Martyny Panny M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabloekiej

— Najwyższy ukaz z dnia 3go grudnia r. z., nadający jenerał-majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Skobelewowi*, posiadaczowi majoratu Zaboryszki, w powiecie augustowskim, w takież posiadanie folwarki: Sejny i Krasnowo, w powiecie sejneńskim, zamieszczony był w Nrze 12-ym „Warsz. Dniew.“ (Dz. War.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 12 (24) Stycznia roku 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 58, na które, tudzież na dawniejsze w 340 wnioskach, złożono rs. 6,317 k. 70. Na żądanie zaś 262 Uczestników, (prócz procentu rs. 3 k. 77½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 11,781 kop: 59, i umorzyła książeczek 70. Przeto uczestników 18,782, posiada kapitał rsr. 666,005 kop. 41. (Dz: Warsz:).

— *Stt.* — „Glasgow dining halls“. Pod tym tytułem istnieją w m. Glasgowie, w Szkocji, obiady tanie, urządzenie których, owo miasto winno panu Corbett, znanemu miejscowemu negocjantowi i filantropowi.

Na wzór paryskich kuchen Duval'a, (na których tenże zrobił majątek), filantrop angielski urządził w swojem rodzinnym mieście dwadzieścia pięć podobnych zakładów z centralnym zarządem do zakupu potrzebnych materjałów.

Każda kuchnia powierzoną jest jednej gospodyni, przy której zostaje od 5 do 25 osób niższej służby, stosownie do obszerności zakładu. Od 50 do 400 osób obiadujących, mogą być obsłużonemi na raz jeden w każdym zakładzie. Gospodynie składają rachunki dyrektorowi wszystkich kuchen, upoważnionemu do zakupu materjałów i odpowiedzialnemu.

Wszystkie owe kuchnie, według jednego modelu urządzone, czynią nader łatwym jej opis.

Przy jednej z ludnych ulic miasta, w pobliżu przemysłowego ogniska, pan Corbett wzniósł centralny trzypiętrowy gmach „kuchni taniej“, z systematem korytarzowym. W salach tego zakładu, może usiąć naraz 400 osób, a 2,000 dziennie. Sale pierwszego piętra przeznaczone są dla kobiet, drugie i trzecie piętro dla mężczyzn. Szerokie i jasne schody prowadzą na piętra.

Przy wejściu w kassie, konsument kupuje markę bronzową, za którą wydają mu obiad. Stoły obite ceratą, imitującą mahoń, krzesła mocne, z oparciem, otaczają stół, przy którym siada od 10 do 18 osób. Na każdym stole karafka z wodą, szklanki, sól, pieprz, ocet i oliwa.

Przeforsztowania z drzewa odzielają sale jadalne od kuchen, w których skutkiem nazwyczajenia anglików, każdą czynność osobistą wypełniających cicho i spokojnie, nigdy niesłychać hałasu ani zamieszania. Jestto mechanizm dobrze obmyślany i nic więcej.

Wentyllacja lokalów tak starannie jest urządzoną, iż mimo ścisku osób, nieprzyjemnego odoru z potraw, zwyczajnego podobnym zakładom, zawsze jest najczystsze powietrze.

Każda na tych trzech piętrach kuchnia, ma jakąś swoją specjalność: w jednej przeważa użytek kartofli, w innej puddingi lub inne narodowe potrawy: w innej zdrowa, posilna zupa owsiana na rosole „Hale some parittch“.

Biesiadnicy doznają w obsługiwaniu zupełnej równości. Wymaganie na piwo najsurowiej zakazane. Piwa lub wódki nie sprzedają. Materjały użyte do obiadów, są zawsze w najlepszym gatunku.

Obiad złożony z trzech dań, np. z zupy grochowej, kawałka mięsa na zimno z kartoflami na gorąco, porcji puddingu z ryżu na świeżem mleku, płaci się 5 pensów (pens=prawie 2½ kop.). Przed laty 10-u nikt ani myślał dostać po tej cenie.

Rezultaty rachunkowe z operacji p. Corbett, są następujące: W roku 1865 kuchnie tanie glasgowskie, dały rocznego obrotu miljon franków, czyli, że kapitał 200,000 fr. wrzucony przez założyciela, obróconym został pięć razy. Ów miljon obrotu przedstawia 10 miljonów porcji potraw po dwa su (2 su= 1 pensowi angielsk., czyli 2,118 kopiejek), a ponieważ każdy stołownik, co najmniej zjada 3 potrawy, ruch więc ten przedstawia 45 tysięcy porcji, czyli 15,000 obiadujących dziennie, czyli około dwa i pół miljona rocznie (nie licząc niedziel).

Założyciel tych kuchen p. Corbett (jak zapewnia francuzki ekonomista Réclu, z którego to czerpiemy), będąc szczerym i światłym filantropem, nie domaga się oznak wdzięczności publicznej. Zamierzywszy bowiem umieścić swój kapitał na 5%, osiągnął to, co było mu potrzeba, pozostałe zaś zyski wynoszące po strąceniu wszelkich wydatków 25,000 fr., przelewa do kassy administracyjnej miejskiej, na różne ulepszenia i szkółki. Tym sposobem od roku 1865 wniósł już 75 tysięcy fr. na dobro ogólne!

Zachęcając do podobnych czynów swoich współ-

ziomków, p. Réclu dodaje, (*) iż stowarzyszenia kooperacyjne mogłyby toż samo uczynić w interessie swoim własnym, co oświecony człowiek uczynił dla drugich. Ile w tem wszystkiem dla nas nauki i przykładu! Glasgów posiada 180 tysięcy mieszkańców.

— Q — Zabawy są uśmiechami karnawału. Oblicze jego jednak zdaniem fizjologów ciemnej strony ludzkiego życia, promienieje najcudniej, gdy je ozdobi uśmiech będący odblaskiem zabawy na wsparcie biednych.

I dowód stwierdzający taką opinję, mieliśmy wczoraj na pierwszej maskaradzie dobroczynnej.

Po obywatelsku prawdziwie i zawsze pojmujący swoje zdanie Komitet Obywatelskiej Ressursy, ofiarował Towarzystwu Dobroczynności gustownie ozdobione sale, a z groszem jałmużny, tak dziś potrzebnym, przybyło do nich osób przeszło ośmset.

Charakterystyczną cechą wczorajszej maskarady była szczera ochota. I nie jest to wcale fenomenem, w salach bowiem Obywatelskiej Ressursy atmosfera nieprzesiąkła owym krochmalem zobojętnienia na wszystko, co zesztywnia formy zabawy i mrozi szczery, młodzieńczy do niej zapał.

Większość dam przybyła na maskaradę w dominach. Maski jednak nie zabezpieczyły ich od badawczych naszych spostrzeżeń, gdyż jesteśmy pewni, sądząc po blaskach widzianych oczów, że wszystkie twarze były prześliczne, szczególniej zadowoleniem ze spełnienia dobrego uczynku.

Zebrało się także i kilka kostjumów; milczący kandjota, jakiś jegomość, widocznie przez poświęcenie dla biednych, ubrany w ciepły i obszyty kartami do gry płaszczyk, dalej żydek, któregośmy spostrzegli rozgrzewającego się w buffecie ponczem, i hiszpan słusznego wzrostu i średniego dowcipu.

Ponieważ zwyczaj tańczenia na maskaradach, nie może się u nas jakoś zaaklimatyzować, spacerowano więc po wszystkich salach, przy dźwiękach niestrudzonej orkiestry Lewandowskiego i opowiadano sobie głosami naturalnemi lub zmienionemi tysiące ciekawych i niecielkawych historji.

Biedni zaś zarobili na tem wszystkiem blizko dziewięćset rubli.

Jutro, w sobotę, dnia 30go b. m. i r., o godzinie 10ej rano, odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Maurycego **Dąbrowskiego**, na które pozostała żona wraz z familją, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —619—(769.)

— W dniu 30 Stycznia, to jest w Sobotę, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Aleksandra, o godzinie w pół do 10tej z rana, jako w dniu urodzin ś. p. Emilji z Osowskich **Dębskiej**; na które, pozostały mąż wraz z matką, Familję, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza.— Ś. p. Emiljia w smutku pogrążyła całe kółko rodzinne, bo zaledwie przeżywszy lat 2 i miesięcy 10, z najlepszym mężem, pożegnała świat ten w kwiecie wieku. Ś. p. Emilja była rodzoną siotrą zmarłego Jana Majorkiewicza, znakomitego Pisarza, który w 27 roku życie zakończył. Wieczny pokój ich cieniom.— M. O. —608— (774)

(*) La Coopération pour 1868. Paris chez Davaud.

— Jutro t. j. w Sobotę o godzinie $10^1/_2$ rano, odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Anieli **Jenikowej**, żony Redaktora „Tygodnika Illustrowanego.“ Exportacja jej zwłok, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, nastąpi w tymże dniu o godz. $3^1/_2$ po południu, na którą pozostały mąż wraz z rodziną wszystkich życzliwych zaprasza. —606— (776)

— Jutro, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Marjanny **Niezabitowskiej**, odprawi się za jej duszę żałobna wotywa, o godzinie 8ej rana, w kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej. —596—(767.)

— D. 30 b. m. to jest jutro w Sobotę z pwodu piątej rocznicy zgonu ś. p. Jana **Szymanowskiego**, Członka Rady Stanu K. P. i Professora Szkoły Głównej Warszawskiej odprawionem zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie $9^1/_2$ z rana, nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. —603— (770)

— Dnia 23 b. m. w parafji Radomsk, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie, opatrzony ŚS. SAKRAMENTAMI, ś. p. Walenty **Jagodziński**, Urzędnik, przeżywszy lat 48, pozostawiwszy żonę i 6-ro dzieci. Za duszę tegoż w dniu jutrzejszym odprawi się nabożeństwo żałobne o godz: 9ej, w kościele Śgo Krzyża, na które Familję, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. —628—(761)

— W dniu 25-m b. m. zakończył życie ś. p. Franciszek **Mszczonowski**, przeżywszy lat 62, dziedzic wsi Sławoszewa i Garbalina, w powiecie łęczyckim, gubernji warszawskiej położonej. Na eksportację zwłok w dniu 2-m lutego r. b., i pogrzeb w dniu następnym w parafji Mazew odbyć się mające, żona i syn zmarłego, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —612—(771.)

— Karolcia **Tafiłowska**, córeczka Julji i Władysława małż: Tafiłowskich, po dwu-godzinnem życiu zmarła i w dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim pochowaną została. —609—

— Dnia 20go b. m. zakończyła doczesną swą pielgrzymkę, Stefanja z Rożańskich **Wilkońska**, w Neapolu, w' 25 roku życia, dokąd w r. z. na kurację z mężem wyjechała.

— Wczoraj, po południu o godzinie 4-tej, w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, miejscowy proboszcz Jks. kanonik Więckowski, w assystencji Jksięży Podolskiego i Siewierskiego, pobłogosławił małżeński związek pana Karola Rafała **Kalinowskiego**, kawalera, właściciela dóbr Hrozowa w gubernji mińskiej, z Martyną-Sabiną-Marją, trzech imion **Mierzejewską**, panną, córką Seweryna i Konstancji z Mackiewiczów, małżonków Mierzejewskich, właścicieli wsi Hrozówka, w gubernji Mińskiej. Na chórze wykonanem zostało „Veni Creator“, utworu pana Józefa Grabowskiego, miejscowego organisty.

— W dniu wczorajszym, z funduszu wyznaczonego przez Namiestnika Królestwa, rozdawano w 8 miejscach w Warszawie i w 1-m na Pradze, bezpłatnie ubogim pożywienie, składające się na osobę z krupnika, jęczmiennej kaszy, 8 łutów mięsa, soli i 1 funta chleba. *Rozdawnictwo to niema żadnej styczności z taniemi obiadami*, które należy kupować i odpowedź

tę dajemy kilku pytającym. Czynność rozpoczęła się o 11-tej rano w ochronie, przy ulicy Freta. Udzielono porcji 50, w przytomności opiekuna, pana W. Moritza, członka komitetu; w ochronie na ulicy Pańskiej, w przytomności op. p. Ed. Ludwiga i majora z cyrk. VIII, dano porcji 50; w ochronie na ulicy Czerniakowskiej, również 50; w ochronie na Browarnej rozdano pożywienie 46 osobom, w przytomności opiek. ochrony p. Adama Bartoszewicza i pp. Paprockiego i Laskowskiego; na Pradze w ochronie, przy ulicy Brukowej, w miejsce krupniku dano grochówkę, w ilości 40 porcji, w obecności op. p. J. N. Rolbieckiego i op. ochrony p. Rożyckiego; w ochronie przy ulicy Waliców, wydano porcji 60, w przytomności op. ochr. p. Valentin d'Hauterive, Fijoka Michała, pp. Głodowskiego Feliksa i Rozwadowskiego Jakóba; w ochronie przy ulicy Piwnej, rozdano pożywienie 36 osobom, w przytomności pp. op. ochr. Gautier Jana, op. ochrony J. Minde'go i pp. Konrada Górskiego i Izaaka Kohna; w ochronie przy ulicy Nowolipie, wydano 30 porcji, w przytomności pp. op. ochr. Moraczewskiego i pp. Tolkemita Daniela i St. Pfiffra; w ochronie izraelskiej, na ulicy Waliców, o 12-tej w południe, w przytomności członka komitetu Mathiasa Bersohna, pani Reginy Lessmanowej i p. Władysława S. Cohna, jako w pierwszym dniu rozdawania tej ciepłej strawy, mało jeszcze izraelitów z niej korzystało, gdyż tylko 30 porcji wydano. Na bezpłatne zaś żywienie ubogich izraelitów na Pradze, komitet ma do rozporządzenia bezpłatnie ofiarowaną kuchnią przez pana Jasińskiego, obywatela miejscowego, tak, jak to miało miejsce w roku zeszłym, a w następstwie, po nadesłaniu żywności, wykoszerowaniu naczyń, obiady wejdą w życie, co zapewnie w niedzielę nastąpi. Zajmują się tem energicznie czł. kom. pan Bersohn i pp. Taubenwurtzel syn, Karliner i Gleichgewicht.

— Wczoraj koła powozów i dorożek doczekały się nareszcie chwili zapracowanego wytchnienia, dzięki bowiem śniegowi, zastąpiły ich w pracy sanki. Pierwszej tej w bieżącej zimie szlichtady najeffektowniejsze objawy, dostrzegano po południu na Krakowskiem Przedmieściu, Nowym Świecie i w Aleach. Wesołą jedynie fizognomję pierwszej szlichtady, mroczył smutny widok pełzających omnibusów po kamienistych drogach swojego przeznaczenia. Korzystając z wczorajszego przymrozku, używali też jazdy na istnie stalowych nogach po rynsztokach i flizach, terminatorzy kunsztu szewckiego i owe wyrostki, którzy żyją sobie w mieście bez pracy i troski, niby bracia szarych wróbli.

— W skutek zmiany atmosfery, od pewnego czasu pojawiła się pomiędzy dziećmi silna szkarlatyna. Ostrożność zatem radzi zwracać na nie baczną uwagę i w razie objawienia się bólu główki, kaszlu, lub gorączki, niezwłocznie wezwać lekarza.

— Sprawozdanie ogłoszone przez francuzkiego ministra sprawiedliwości, wykazuje w pierwszych dziesięciu miesiącach 1868 r., wzrost ludności więziennej z 48,227 na 49,200 w porównaniu z takimże perjodem roku 1867.

— Otrzymaliśmy prywatną wiadomość, że dobrach Kroczew i Trąbki za Zakroczymiem, przy trakcie płońskim, w skutek zarazy księgosuszowej, wyrznięto wszystko bydło rogate. Toż samo miało miejsce przed dziesięcioma dniami w Nacpolsku; w tamtejszej okolicy zaraza sroży się coraz bardziej, i czarne chorągiewki przy drogach mnożą się. Jest wszakże nadzieja że przedsiębrane środki ostrożności położą tamę dalszemu szerzeniu się klęski.

— W Szkole Głównej Warszawskiej, dotychczasowy p. o. prof. nadzwyczajnego katedry procedury sądowej, cywilnej i prawa handlowego, p. Hipolit Chwalibóg, mianowany został p. o. professora zwyczajnego tejże katedry.

— Temi dniami, pan Wajlati, professor akademji muzycznej króla włoskiego, od urodzenia ociemniały, dawał w m. Włocławku koncert na mandolinie, instrumencie o sześciu strunach, podobnym do gitary, oraz na gitarze o jednej strunie. Pan Wailati zamierza dać się usłyszeć i w Warszawie.

— W ostatnim numerze czasopisma „Kłosy", napotykamy wiadomość, nadesłaną z Kielc, o zakupnie zbioru obrazów niegdy Tomasza Zielińskiego, później p. Bronikowskiego, przez bankiera tutejszego p. Leopolda Kronenberga. Zbiór ten składać się ma z 55 obrazów szkoły włoskiej, 41 szkoły flamandzkiej, 29 francuzkiej, 34 niemieckiej, 5 hiszpańskiej, a 150 malarzy polskich. Nabywca p. Leopold Kronenberg miał zarazem zakupić pozostałą po ś. p. Zielińskim, bibljotekę składającą się z przeszło 4,000 tomów i różnych ważnych rękopismów. Jeżeli powyższa wiadomość jest prawdziwą, niewątpliwie znany z życzliwości dla dobra ogółu nabywca do cennych zbiorów po Zielińskim, dozwoli dostępu naszym artystom, pozbawionym wzorów do studjów koniecznych dla rozwoju ich talentu i nauki. Wspominając o „Kłosach", dzielimy się z czytelnikami wiadomością, że redakcja tego czasopisma, w przyszłym tygodniu, w osobnych dodatkach zamierza rozpocząć druk komedji Dumasa syna, przetłómaczonej i zatytułowanej „Półświatkiem", przez pana Aleksandra hr. Przezdzieckiego.

— Dzisiejszy dzień nazywa się u Mahometanów „dniem pomyślnym."

— Jutro, o godz. $5\frac{1}{2}$ powtórzenie przedstawienia w ochronie Baudouina, z nowym programmem.

— Rozprawa konkursowa uwieńczona przez Szkołę Główną Warszawską pierwszym medalem, pod tytułem: „Jak należy badać duszę", przez Juljana Ochorowicza, znajduje się obecnie pod prassą. Dla pokrycia kosztów wydawnictwa, autor zmuszonym jest udać się do prenumeraty. Tem śpieszniej zaś do niej się zabiera, że w pierwszej połowie Lutego, dzieło to prassę opuści. Bilety prenumeracyjne sprzedają się w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" po kop: 50.

— Wczoraj w jadalni tanich obiadów, przy ulicy Freta, wydano na miasto porcji 130, a półporci 14, zaś dla obiadujących w sali porcji 141 półporcji 36. Damy pp. Rothwandowa Marja, W. Radziszewska i Natansohnowa Matylda, tudzież pp. Juszczyk, Kronenberg i A. Wiślicki odbywali deżur. Przychodzących po obiady było cokolwiek mniej, jak w dniu onegdajszym.

— W dniu dzisiejszym odbędzie się balutowanie na 30 członków, nowo podanych do Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu.

— Na wczorajszym balu maskowym w Resursie Obywatelskiej, było trochę więcej jak 800 osób.

— Wczoraj na niewielkiej przestrzeni od b. zamku Królewskiego do Banku, naliczyliśmy w przejściu 11 koni, które uległy upadkowi.

— Nestor naszych muzyków, Józef Stefani, napisał

w tych czasach dwie msze i ofiarował je Dozorowi kościelnemu parafji Rząśnia. Pan Stefani posiada w tece swojej kilkanaście jeszcze utworów religijnych, napisanych w stylu przystępnym i to na żądanie JJXX. Proboszczów i administratorów parafji wiejskich, za nadesłaniem życzenia pod adresem „Kurjera Warszawskiego“ gotów jest bez zwłoki od siebie przesłać.

— Pisaliśmy już nieraz o przecenianiu przez włościan z okolic Warszawy drzewa, prowadzonego na furkach na targ uliczny, i tak zręcznie ułożonego, żeby na pozór wydawało się, iż furka znaczną ilość drzewa obejmuje. Jeden tego rodzaju przemysłowiec, ustraszony wdaniem się czuwającego nad porządkiem miejskim, furę drzewa, którą cenił 2 rsr., oddał bez namysłu za 30 kop. Cyfry te dość wymowne i obyły się bez komentarzy.

— Od czasu urządzenia przejścia do saskiego ogrodu przez ulicę Niecałą, niemal w każdym domu dolne mieszkania poprzerabiano na sklepy frontowe. Zbyt wygórowana cena i nieodpowiednia zapewnie ku temu pora, spowodowały już zamknięcie dwóch z tych sklepów.

— *(Art. nad.).* Z prawdziwem zadowoleniem każden przyjaciel ludzkości, przyjąć musi wiadomość o otwartej kuchni taniej. Ale dziwnem mi się zdaje, że obiady są wydawane tylko na 300 osób. O ile znane mi są kuchnie zagraniczne, lub ich statuty, najmniej 600 muszą mieć konsumentów, aby się kuchnia o własnych mogła utrzymać siłach. Nie pojmuję więc jakim sposobem nasze kuchnie żeby się nie stały zakładami jałmużniczemi z zarobku na 300 porcjach będą się mogły utrzymać; chyba że zysk będzie dwa razy taki, jak za granicą, co znowu wpłynęłoby na podrożenie obiadów, które nie mogłyby w takim razie być nazwane taniemi. Jeżeli wiesz co o tem Panie Redaktorze, to chciej mnie i innych ciekawych a dobrze życzących kuchniom poinformować, gdyż inaczej udamy się do oddziału, który nam nie odmówi rozjaśnienia tej małej w interessie kuchni będącej kwestji. Przy tej okazji niech mi wolno będzie wyrazić zadziwienie z milczenia prassy naszej. Zamiast jak najobszerniej rozpisać się o tem, i publikę obeznać z kuchniami takiego rodzaju, ograniczyły się na sprawozdaniach z posiedzeń wydziału kuchen tanich. To też publiczność mało wie, prócz tego, że to będą kuchnie tanie w pojęciu jałmużniczem, a stosunkowo mały udział w składkach na zakłady wzmiankowane przypisać należy milczeniu prassy, której powinnością było wyczerpująco i przystępnie obeznać publiczność z podobnemi zakładami za granicą egzystującemi. Nie odmówisz umieszczenia tych uwag. — *T.*

(Przyp. Red.) Z zagranicy nie możemy brać wzoru, inne bowiem są u nas aniżeli tam warunki, pod względem ludności, miejsca i okoliczności różnych, a nawet funduszów, jakie oddział kuchen tanich posiada do rozporządzenia. Cena oznaczona jest możliwie najniższą, i o ile się zdaje wielkim modyfikacjom nie ulegnie, może się tylko podwyższyć lub zniżyć o kopiejkę, stosownie do podrożenia lub stanienia artykułów żywności hurtem zakupywanych. Przy oznaczonej dziś cenie, w obecnych warunkach, kuchnie mogą same przez się istnieć, a organizacja ich wyklucza, przypuszczenie korrespondenta, żeby się w zakłady jałmużnicze przerodzić mogły. Niesłuszny również zarzut korrespondent czyni prassie perjodycznej która myśl pierwotną i rozwój kuchen tanich, objaśniała już po kilkakrotnie i raczej zawiele, aniżeli za mało o tych zakładach mówiła. Kto nie jest dostatecznie objaśniony o celu kuchen tanich i ich znaczeniu społecznem, ten już chyba nie chciał nim być. Zresztą zajęcia się prassy kuchniami taniemi, dowodzą liczne składki, wątpimy bowiem, ażeby w innem mieście równem Warszawie zamożnością, tak znaczny fundusz w tak krótkim czasie można było zebrać.

— Męczarski Antoni 37 letni, żonaty i dzietny, praktykujący jako giser w fabryce żelaznej bankowej na Solcu, i w fabryce braci Ewans, znajduję się w szpitalu pragskim od 4ch miesięcy na kuracji. Giser ów z nudów, bez niczyjej wskazówki lub nauki, jedynie tylko przypatrując się poprzednio modelom przynoszonym do fabryk, nożyczkami wycina z papieru bez żadnego rysunku, z własnego natchnienia, różne nader zręcznie wykonane figury, ozdoby i t. d. Jedno z takich wycięć jest do obejrzenia w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Opowiadano nam, że wiejska dziewucha pozostająca obecnie w służbie u pp. Ce.... przy ulicy Chłodnej również posiada znakomitą zręczność wycinania przedmiotów papieru. Pochodzi z Jeziorny, gdzie, jak wiadomo, istnieje znakomita fabryka papieru.

— Pod Nrem 1005/6, przy zbiegu ulic: Krochmalnej i Żelaznej, w domu p. Kruszczyńskiego, do młyna własnością Srula Izraela Soermilch będącego, wszedł starozakonny Ensel Fligel, w dniu onegdajszym o godzinie 10ej, i przez własną nieoględność, zaczepiony o koło młyńskie, uległ śmierci. Pozostawia on żonę i troje małoletnich dzieci, miał lat 30.

— W dniu 31 Grudnia 1868 (12 Stycznia 1869) roku, w składzie sukna, w domu pod Nrem 1771b, przez odpiłowanie skobla w zamku drzwi tylnych, wychodzących na korytarz, przy którym położone są mieszkania, następnie przez otworzenie dobranym kluczem drzwi od sklepu, popełniono kradzież niewiadomej ilości towaru. Przy rozpoczęciu przez Policję poszukiwań sprawcy, oprócz otwartych drzwi i znalezionego przed niemi kawałka sukna, żadnych innych śladów nie wykryto. Podejrzenie padło na terminatora od rymarza, w tymże domu zamieszkałego, którego na wspomnionym korytarzu, kilkakrotnie dostrzeżono.— W skutku odbytej u podejrzanego rewizji, znaleziono u niego klucz duży z wyłamanym zębem, do zamku drzwi sklepowych zupełnie przydający się, pomimo to jednak, podejrzany zaprzeczył w zupełności wszelkiego udziału w tej kradzieży; dopiero, kiedy po odjęciu zamku, znaleziono w nim ząb ukruszony od tegoż klucza, terminator przyznał się, że podmówiony i podpajany przez kilka dni, przez krawca w tymże samym domu mieszkającego, odpiłował od składu skobel i otworzywszy kluczem drzwi wchodowe, skradł przeszło dwadzieścia dwa arszyny sukna i około sześciu arszynów kortu. Towar powyższy zwrócony został poszkodowanemu właścicielowi składu, panu L., który dla dojścia rzeczywistej ilości szkody, zajmuje się obecnie sprawdzeniem inwentarza; obaj zaś wspólnicy kradzieży, oddani w ręce sprawiedliwości. (Gaz: Polic:)

— Pozostawioną w Ochronie Baudouina, na ostatniem przedstawieniu *czarną broszę,* jak i na poprzednich, *batystową chusteczkę* i *paciorki szklanne czarne,* za udowodnieniem można odebrać w Redakcji Kurjera.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“,

od Adw: T. T. i Z. S. rs. 1 dla Studentów Szkoły Głównej, podług uznania Redakcji.

— Officer, znalazca zegarka złotego damskiego, o którym ogłoszono było w Nrze 20 „Kurjera Warszawskiego," nagrodę rsr. 3, przeznaczoną za znalezienie takowego, przeznaczył na Ochronkę Mikołajewską, dzieci Żołnierskich.

— Panu A. R. — Obecnie Prezydentem Szwajcarji jest p. Simon Kaiser z Solury. Obiór jego nastąpił w dniu 6 Lipca r. z.

— We wczorajszym numerze „Gazety Handlowej" pomieszczonym został telegramm następującej treści: Tryjest 28 Stycznia „Komory celne (dogana) palą się od strony morza; ogromne nieszczęście, kommunikacja zapewne wstrzymana." Jeżeli słowa telegrammu „ogromne nieszczęście," nie są pisane pod wpływem częstej w takich razach przesady, to rzeczywiście pożar w porcie tryjesteńskim, może stać się przyczyną znacznych strat, dla kontynentalnego handlu. Tryjest po włosku Trieste, po łacinie Tergeste, a po słowiańsku Terst jest najznakomitszem miastem handlowem monarchji austrjackiej, a po Hamburgu największym portem Niemiec. W ludności tamecznej, wynoszącej obecnie przeszło sto tysięcy głów, przewagę ma żywioł włoski; Niemcy zajmują ważniejsze urzędy, stanowią załogę i część sporą stanu kupieckiego, obok tego na targu tryjesteńskim ukazują się okoliczni słowianie, a na giełdzie Grecy, Turcy, Ormijanie i Żydzi. W Tryjeście mnóstwo jest szkół i zakładów naukowych; akademja marynarki, muzeum starożytności, zebranych staraniem słynnego Winkelmanna, i t. p. instytucji bogatych i starożytnych. Liczba okrętów zawijających do portu, wynosi w przecięciu rocznie trzydzieści tysięcy, port ten bowiem jest punktem głównym handlu całego Wschodu, a wartość tamecznych magazynów i składów towarów, obliczają na miljony florenów.

— D. 18 b. m. odbyło się we Wronkach poświęcenie nowego mostu przez Wartę.

— Pan Władysław Górski udał się z Poznania do Gniezna, gdzie dziś mą dać koncert, poczem dla dania koncertu jeszcze wraca do Poznania.

— Z okazji obecnych kwestji o Wieliczce, nieodrzeczy będzie nadmienić, że dnia 27 Stycznia 1510 roku miał miejsce tamże pożar salin.

— W tych dniach zmarli w Poznaniu: Filip Bryliński i Michalina z Radomskich Klichowska; zaś w Pniewach, w Poznańskiem, Leon Witkowski.

— W południowych krajach austrjackiej korony rozwija się i żywioł słowiański coraz więcej. W tym roku poczęto wydawać w Celowcu i w Trjeście, aż trzy nowe dzienniki słowiańskie.

— Donoszą ze Lwowa, że w ubiegłym tygodniu były ciągle mrozy, dochodzące od 13 do 18° R. Toż samo było w całej Galicji, zwłaszcza w powiatach wschodnich. W Poznaniu dnia 23go b. m. mróz doszedł do 17-tu stopni.

— W miejsce wypłukanej izbicy pod Toruniem na Wiśle, postawić mają, póki lody stoją, tymczasową, bo stałej teraz okoliczności budować nie pozwalają.

— Dnia 26go b. m. zmarł nagle bankier w Toruniu, Robert Schwartz.

— Pierwszy raz tej zimy pojawiła się w Toruniu sanna dnia 26go t. m.

— Do wykładów zasługujących obecnie na uwagę, zaliczają się w Collège de France odczyty p. Legouvé „Ojcowie i dzieci w 19 wieku". Jest to znakomite badanie moralne społecznych stosunków. Odczyty „Synowie mędrsi od ojców" i „O młodzieży", wielce się przyczyniły do ożywienia sympatji dla tego professora.

— Sąd doraźny w Török-Becse skazał temi dniami na śmierć sześciu opryszków, schwytanych podczas ostatnich rozbojów w Węgrzech.

— Ojciec Św. obstalował u rzymskiego snycerza Luccardego pomnik, który mą stanąć na polu bitwy pod Mentaną.

— Kanał suezki, jedno z największych przedsiębierstw XIX-go wieku, może być za dziewięć miesięcy ukończony. Pracuje około niego dzień w dzień 17,500 robotników, którzy w przeciągu jednego miesiąca wykopują około 2,090,000 kubicznych sążni ziemi; obliczono ogólną cyfrę kopalń kanału na 75 miljonów kubicznych sążni ziemi, z których 55 miljonów już wykopano, a resztę 20 miljonów wykopią najpóźniej do wrześuia r. b. obliczono też dokładnie, że parowce przebiegać będą kanał w 16-tu godzinach a żaglowce w 27.

— W Londynie, na bruku, bez dachu, bez stałego wyżywienia i wszelkiej opieki, znajduje się około stu tysięcy dzieci, nieodbierających żadnego rodzaju nauki religijnej, ani moralnej; z nich to wyrastają owi sławni złodzieje londyńscy, najsprytniejsi i najzręczniejsi zbrodniarze z całego świata.

— (G P.) Dziwny wypadek zdarzył się w Paryżu podczas ostatniego otwarcia posiedzeń ciała prawodawczego. Nowy sekretarz ambasady amerykańskiej, chcąc wejść do sali posiedzeń, zatrzymany został przez dwóch strażników, którzy go pytali o bilet wejścia? Amerykanin odpowiedział kilku słowy po angielsku, których strażnicy nie rozumieli, chcieli go więc aresztować. Tego już było zawiele dla krwi amerykańskiej, pochwycił obudwu ajentów policyjnych za kołnierze i zaczął o siebie tłuc głowami. Oficer służbowy widząc to, poskoczył ku zapaśnikom i żądał od amerykanina karty wejścia, którą ten teraz okazał i został na salę wpuszczony. Amerykanin podejrzywany jest, iż znał język francuzki, szukał tylko zaczepki.

— Paryż w ubiegłym roku 1868 spotrzebował 9,985,883 kilogramów lodu do chłodzących napojów; 3,553,581 hektolitrów wina (195 hekt. na głowę); 122,662 wódki i likworów i 350,943 hektolitrów piwa. Oprócz tego spożyto za 1,887,779 franków ostryg, za 16,427,826 fran., ryb morskich i za 1,925,906 fran., ryb z wody słodkiej. Dalej za 17,128,496 fran., jaj 5,296,704 fran. kilogram. sera i za 24,790,850 fran. masła. (Przecięciowo sprzedano w bazarze centralnym miesięcznie za 2 miljony fran. (G. H.)

— Cesarzowa Charlotta, o której pomieszaniu zmysłów tyle prawdziwych i fałszywych rzeczy napisano, obecnie pisze „historją cesarstwa meksykańskiego" i sama ją tłómaczy na cztery języki.

— Małżeństw w ciągu roku 1868 zawarto w Paryżu 11,523. Z tych 28 śmierć rozerwała do 31 Grudnia r. z. Powstało z nich 16 wdowców, a 12 wdów.

— Książę Jerzy Pruski, o którego utworze „Fedra" grywanym z powodzeniem w Niemczech, niedawno wspominaliśmy, napisał znowu sztukę, której akcja odbywa się na dworze francuzkim, za panowania Ludwika XV.

— Sprzedano w tych czasach za 8,000 fr. w Paryżu książeczkę „Godzinek“ ozdobioną prześlicznemi miniaturkami. Źródło wszakże, skąd tę wiadomość czerpiemy, nie podaje bliższych o tej prawdopodobnie bibljograficznej rzadkości.

— Dowiadnjemy się, że dwaj mieszkańcy miasta Vierzon we Francji w dep. Cher. udoskonalili samojazd (velocipède). Sam ciężar ciała osoby siedzącej na nim, zmusza go do biegu.

— W całych Niemczech organizują składki na wzniesienie Gluckowi, sławnemu kompozytorowi, pomnika w Wejdewang, jego rodzinnem mieście.

— Wysłanem zostało temi czasy wspaniałe rzeźbione palisandrowe massiv łóżko przeznaczone dla cesarza brazylijskiego, a wyrobione w jednej z paryzkich fabryk za cenę 40,000 fr.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Według naszych obliczeń, hr. Walewski, który powiózł rządowi greckiemu oświadczenie mocarstw konferujących, przybył do Aten przedwczoraj. Dopóki autentyczna odpowiedź na to poselstwo wiadomą nie będzie, skazani jesteśmy na odczytywanie coraz to innych gazeciarskich przypuszczeń o skutku missji hr. Walewskiego. „Patrie“ skreśla znów położenie rzeczy w Atenach bardzo pessymistycznemi barwami.. Według otrzymanych stamtąd wiadomości, przedstawiciele greckiego morskiego handlu, który przez wyłączenie go z portów tureckich, najzupełniej jest podkopanym, nalegają jak najżywiej na rząd, aby trzymał się drogi pokojowej. Z drugiej strony, udało się stronnictwu czynu, sfanatyzować massy ludności w greckiej stolicy. Po ulicach roznoszą sztandary z napisem „Wojna“, a w nocy z d. 18 na 19, przylepiono plakaty na murach królewskiego pałacu z napisem: „Wojna lub abdykacja. “W obec tego stanu rzeczy, położenie ministrów jest nader przykre. Pojmują jak najdoskonalej konieczność zgodzenia się z życzeniami mocarstw, ale nie widzą sposobu przekonania mass sfanatyzowanych o tej konieczności. Król ze swej strony skłania się ku wojnie i wszystkie w tym celu kazał poczynić przygotowania, Chce stanąć osobiście na czele armji, a ulegając w ten sposób życzeniu narodu, zrzuci nań odpowiedzialność na mogące się zdarzyć nieszczęście.

Trudno odgadnąć, o ile to przedstawienie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy. Z naszej strony, my liczymy jeszcze o tyle na pokojowe rozwiązanie sprawy, o ile od najświeższych oświadczeń Turcji niema najmniejszego dotykalnego powodu do wojennego wystąpienia Grecji. To pojmowanie stanu rzeczy, znajduje swoje potwierdzenie w korrespondencjach z Aten pomieszczonych w wiedeńskiej „Presse“, które również pozwalają wnioskować o pojednawczem usposobieniu Grecji.

Nawet „Korrespondencja Prowincjonalna“ jest tego zdania, że turecko-greckiej sprawie, paryzka konferencja pokojowa zgotowała rozwiązanie. Wspomniony dziennik tak się wyraża w tym względzie:

„Zgodne pojmowanie przez mocarstwa konferencyjne zasad prawa narodów, przychodzących pod rozbiór w toczącym się sporze, przedstawionem zostało z ich strony greckiemu rządowi w osobnej deklaracji, i niewątpliwie, zdaniem naszem, przyzwolenie Grecji pozyska. Odpowiedzi tamecznego rządu oczekują w Paryżu pierwszych dni lutego, poczem konferencja do zamknięcia swych zasad raz jeszcze zwołaną zostanie. Z resztą, ze wszech stron uznano, że bez względu na oczekiwane załatwienie sporu sam już fakt pozyskanego co do zasad porozumienia wszystkich mocarstw jest rezultatem wysokiej i pocieszającej działalności.

Tureckie dzienniki pocieszają się nadzieją, że porta wkrótce otrzyma widowe oznaki uznania godności swego stanowiska. Twierdzą albowiem, że księztwo Walji, mimo tak bliskiego pokrewieństwa z dworem ateńskim pominą go, a odwiedzą Konstantynopol.

Zdaje się, że Porta przysposabia się do ostatecznej walki. Gromadzi olbrzymie zapasy ammunicji. Pomimo to, Omer-pasza nie zdaje się być pewnym powodzenia, gdyż trudności, jakieby mu pokonać przyszło, są niezmierne. Grecy tessalscy i epirjoci, przygotowują się do boju, a jednak niepodobna Omerowi-Paszy zebrać imponującej armji, choć Porta wysyła wojska za wojskami. Niepodobna dla tego, że nie można narażać się na to, ażeby pozostawić bez załogi i to silnej, Bośnji, Hercogowiny, Bulgarji, Kandji, Cyklad, Syrji i Anatolji. Jeżeli wodzowi naczelnemu uda się zebrać 100,000 ludzi, to będzie już wysileniem. Na tym gruncie, gdzie znajduje się Omer-Pasza, nie można nic liczyć na jazdę, bo tam tylko piechota i artyllerja użytemi być mogą. Grecja według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie mogła przeciwstawić Omerowi-Paszy 60,000 ludzi licząc w to i gwardję narodową. Ale co będzie wtedy, gdy po za plecami Omera-Paszy wybuchnie powstanie? . . wiadomo zaś z pewnością, że w Atenach przedsięwzięto środki ku wywołaniu tego powstania.

Z Burgos donoszą następne szczegóły o straszliwej zbrodni, o której donosiliśmy:

Gubernator cywilny zamordowanym został w samej katedrze. Trup jego straszliwie pokaleczony, wleczonym był długo po ulicach. Członkowie kapituły katedralnej znajdowali się podówczas w katedrze i pozostali najzupełniej obojętnymi. Dziekana, prowizorów i dwóch kanoników uwięziono.

Stolica apostolska w tych czasach poczyną zawodzić się na tych właśnie państwach, z któremi niegdyś ściśle połączoną była. Uchwalone świeżo przez rząd tymczasowy w Hiszpanji przejęciu pod swą władzą duchowych archiwów i zbiorów dzieł sztuki, tak podobno rozdrażniło papieża, że, jak madrycki korrespondent „Times‘a“ donosi, pomimo, iż do tej chwili cierpliwie poglądał na reformatorskie działania rządu tymczasowego, postanowił odwołać swojego nuncjusza.

Przewidywania tych, którzy twierdzili że rząd włoski wyjdzie usprawiedliwionym ze sporów, jakie toczyły się w Izbach w przedmiocie ostatnich nieporządków, zupełnie się sprawdziły. Izba pochwaliła zachowanie się władz rządowych przy poborze podatku od mlewa, przechodząc znakomitą większością głosów do porządku dziennego.

W podobnyż sposób we francuzkiej Izbie deputowanych interpellacja względem wypadków na wyspi Réunion załatwioną została prostem przejściem do porządku dziennego. Postanowienie to powziętem zostało na zasadzie wyjaśnień udzielonych przez ministra marynarki, których słuchano z zajęciem, uważając je za autentyczne sprawozdanie z położenia rzeczy.

Zabawna manifestacja miała miejsce temi dniami w Marsylji: 400 robotnic w fabryce cygar udało się do prefektury, gdzie ich nie przyjęto, ale oświadczono im, że prefekt zgadza się na przyjęcie dziesięciu z nich

najstarszych wiekiem i najspokojniejszych. O 3 popołudniu, owe dziesięć robotnic stawiły się w prefekturze, a reszta została na placu przed prefekturą, gdzie około 5000 ciekawych zgromadziło się. Władze nie uciekały się bynajmniej do użycia siły zbrojnej, ani nawet policji.

Deputatki wyjaśniły prefektowi powód manifestacji w obec dyrektora, znajdującego się w gabinecie prefekta. Przyznały, że nie mają żadnego ważniejszego zarzutu do zrobienia administracji, i że ich jedynym celem jest wyjednanie przyjęcia napowrót kilku z pomiędzy nich, które w wiljąą dnia tego zostały oddalone za ubliżenie podmajstrzemu. Obiecano spełnić ich żadanie, poczem udeszły zadowolone.

Tłum wtedy rozszedł się spokojnie.

W sejmie duńskim wynikły nieporozumienia pomiędzy rządem a reprezentacją narodową w kwestji wyjątkowego stanowiska duchowieństwa w stosunku do ogólnego obowiązku obrony krajowej. Nieporozumienia te wywołały aż konieczność wydelegowania osobnego *ad hoc* komitetu, złożonego z członków obu Izb, ale jak się zdaje bliskie są załatwienia. Za to w innym względzie poniósł rząd porażkę, gdyż Folksthing odmówił funduszów na kupno pancernego okrętu zagranicą. Reprezentanci narodu oświadczyli, że nie widzą obecnie konieczności podobnego nabytku; w razie zaś, gdyby ta okazać się miała, pragną, ażeby okręt podobny w kraju zbudowanym został.

Kongress w Waszyngtonie postanowił przełamać energicznemi środkami opór, jaki stany, Wirginja, Mississipi i Texas, (o czem już donosiliśmy) uznaniu aktu rekonstrukcyjnego stawiają. Kongress albowiem uchwalił bill, na zasadzie którego upoważnionymi zostali wojenni gubernatorowie tych stanów, do usunięcia wszystkich bez wyjątku cywjlnych urzędników w tych stanach, jeżeli odmówią wykonania przysięgi przepisanej billem rekonstrukcyjnym. Zdaje się, że postanowienie kongressu podyktowane było życzeniem, ażeby przed rozpoczęciem okresu nowej prezydentury, koniecznie wszystkie Stany unji do normalnego względem siebie doprowadzić położenia. Tymczasem środek ten był zbytecznym, gdyż wspomnione stany nowe objawiły dążności do pojednania się. Wielki w dniu 4 b. m. w Richmond odbyty meeting, postanowił posłać deputowanych do Waszyngtonu, ażeby porozumieć się z kongressem o powrót do unji. Sądząc wszakże z ostatnich postanowień kongressu, możemy wnosić, że to usiłowanie porozumienia się nie miało pożądanego skutku.

(W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Pr. Ztng, Indép., Jour. des Déb., La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 28 Stycznia godz. 11 w nocy.

Paryż.—„La France" i „L'Etendard" zaprzeczają wiadomości, jakoby Rossja proponowała była Francji przekształcenie mappy Europy. „Liberté" donosi o krążących pogłoskach, że rząd hiszpański zrzeka się kandydatury księcia Aosta i stanowczo przyjmuje Montpensier'a.

Madryt.— Rządowy manifest dotyczący wypadków w Bourgos, obiecuje szybkie i przykładne ukaranie zbrodni.

Prostujemy błędnie wczoraj podany telegram:

Bukareszt. — Dzienniki „Pressa", „Terra" i „Trompeta", ogłaszają jak najgwałtowniejsze artykuły przeciw borussyfikacji (pruszczeniu) armii rumuńskiej.

NA BALU MASKOWYM.

(OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA.)

W czasie mojego pobytu w Paryżu w r. 1846, udałem się na bal opery, i byłem świadkiem okropnego wypadku.

Widziałem palącego się człowieka wśród szalonej orgji karnawałowej.

Był to subjekt ze składu kostjumów, znanego wszystkim zamieszkującym w okolicach galerji „de l'Horloge".

Pryncypał przebrał owego młodzieńca, widocznie dla reklamy, za czarnego niedźwiedzia.

Około północy, niedźwiedź nadusiwszy się w tłumie, poszedł do foyer i tam biorąc ognia do fajki, zapalił swoją maskę uklejoną z nici jedwabnych, naśladujących do złudzenia sierć mieszkańca puszcz nieprzebytych.

I w ciągu dziesięciu minut, ogarnięty płomieniami, wił się z jękiem po posadzce foyer, bez nadziei ratunku, gdyż wszycy z sali hurmem rzucili się ku drzwiom i zabarykadowawszy, je uniemożebnili wejście śpieszącym z pomocą na krzyk: gore!

Nareszcie przybiegło na miejsce wypadku kilku pompierów, i zabrało z podłogi szczątki spalone człowieka, który stał się ofiarą nierozwagi i spekulacji.

Przechodzący zaś wówczas ulicą, słysząc szalone krzyki palącego się i uciekających masek, mówili do siebie: „A to się tam dziś pysznie bawią"...

Redaktor, W. *Szymanowski.*

WINIARNIA,

Skład hurtowy Herbaty, Cukru, Win i towarów kolonialnych.

HERMANA WINAWERA,

naprost Kościoła S-go Krzyża, № 404.

Zawiadamia, iż obok powyższego składu, otwarta jest sprzedaż dobrych WIN w różnych gatunkach na garnce, butelki, szklanki i lampki, a szczególniej zasługuje na uwagę oryginalny ZIELENIACZEK z r. 1866, garniec po rs. 2 kop. 40, który w r. z. po tejże samej cenie był sprzedawanym, i wtedy już powszechne zyskał uznanie. Również w tymże składzie sprzedaje się CUKIER najlepszy na *maszynie rznięty i rąbany* na kamienie i na funty. (2—0) —572—(9)

Dnia 30go b. m., to jest w Sobotę, danym będzie

BAL PRZYJACIELSKI,

w Ogrodzie „pod Nadzieją,“ na Pradze, przy ulicy Brukowej i Szerokiej pod Nrem 405.

Bilet Kop. 30.

R E I M A N.

(2—3) —557—(601)

Jutro, to jest w Sobotę dnia 30-go Stycznia danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

w Apartamentach 1-go piętra Bawarskiego Hotelu przy ulicy Bednarskiej, przy rzęsistem oświetleniu Salonów, na którym **Orkiestra** z 15 osób złożona pod dyrekcją P. Rybickiego grać będzie, a dla odpoczynku Szanownych gości po tańcu, został urządzony **Ogród zimowy.**

Bufet należycie zaopatrzony w potrawy i napoje.

(24—27) —8960—(19,049)

W dniu 18 (30), t. j. w Sobotę, w domu pod Nr 184, na Pradze, przy ulicy Aleksandrowskiej, naprzeciwko Cerkwi, danym będzie **B A L,** przy rzęsistem oświetleniu i doborowej muzyce. Bufet tak w Napoje, jak w Potrawy, należycie zaopatrzonym został. Cena za wejście Kop. 50 i 5 dla ubogich. Z czem Zakład poleca się Szanownej Publiczności.

Karolina Jonas.

(2—2) . —575—(653)

OSTRYGI OSTENDZKIE,

codziennie świeże w Handlu

SOWIŃSKIEGO I SZULCA

dawniej E. KOELICHENA,

przy rogu ulic Długiej i Przejazd.

(6—12) —316—(17,239)

O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,

z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w Gmachu Teatralnym. (83—0) —7002—(15574)

O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,

codzień świeże w Handlu

Ant. S t ę p k o w s k i e g o.

(77—0) —7056—(15761)

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie.— Handlującym odstępuje się rabat. 44—0) —7046—(15658)

LORNETKI TEATRALNE najmodniejsze, w gatunkach wyborowych, wygodne, zdatne do noszenia na szyi, nadeszły w znacznej ilości do Składu Papieru K. Woyczyńskiego, przy ulicy Wierzbowej, i są do nabycia tamże po cenach bardzo przystępnych. (10—12) —8650—(18615)

T E A T R W I E L K I.

Dziś, **Z B Ó J C Y.**

Jutro, **FAUST.** (Abonament **A.** Nr **6.**)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, **Kartka wycięta** (2-gi raz).— **P. Geldhab.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO,** przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwilę Szanownej Publiczności. (78—0)—7138—(15885).

ALKAZAR Dziś i codziennie, **TEATR MARJONETEK. Optyczne obrazy. Komiczne figury. Gra kolorów.** Początek o godzinie 7½. **L. Ż.** (7—0) —458—(336)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 (29) Stycznia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr.	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 42½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	78	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	85	10	84	60
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	79	25	78	90
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	50	68	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	138	—	137	50
„ „ „ z r: 1866	138	67	138	25
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	88	33
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	63	50	62	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	67	—	66	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	120	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	94	25	93	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	90	25	89	75

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 41 1/9

Od Likwidacyjnych rs. — kop: 65 5/9

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120 1/6 k. — rs: 119 11/12 k:—

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 37½ rs. — k. —

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 5 rs. 87 k. 75

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 90 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 28 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: 15 do rs. 7 kop. — żyta od rs. 5 kop. 10 do rs 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — k. — do rs. — k. —; owsa od rs. 2 kop: 60 do rs. 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 k: 12½.

Okowity płacono, dnia 28 Stycznia, za wiadro od rs. 2 k. 68⅔ do rs. 2 k. 76⅓; za gar: od rs:— k. 87½ do rs: — k. 90.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 22.

Piątek.— Dnia 17 (29) Stycznia. — Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Dębowski Fran: oby: z Przedcza nr 1363a; Kohn Michał kupiec z Prus nr 1363a.

Wyjechali z Warszawy:

Pajęcki Ludwik Oficjalista do Płocka; Zakrzewski Walenty obywatel do Płocka.

Wiadomości Literackie.

Przeglądu Katolickiego, Nr 4, wyszedł z druku i zawiera: Przejście Izaelitów przez morze Czerwone i 40-letnie ich koczowanie w pustyni; Chrześcijanizm w Japonji (d. c.); Korrespondencja z Płocka (dok:) Kronika kościelna; Bibljografja.

— **Gazety Rolniczej,** Ner 3, wyszedł z druku i zawiera: O ospie owczej przez Orłowskiego; O wyrabianiu sera na sposób holenderski (c. d. z ryciną), p. Zyg: Gawareckiego; Korrespondencje gospodarskie z Ptu Nowogrodzkiego, p. Stan: Rewińskiego; z Gub: Podolskiej Ptu Mohylowskiego, przez Prawdzica; Przegląg rolniczy II; Przegląd przemysłowo-handlowy; Korrespondencja od Redakcji; Ogłoszenie; Hodowla koni; Konie Żmujdzkie, p. Edwarda Mikulicza; W odcinku: Horoskop pogody i ałoty na kwartał Iszy 1869 roku, przez Kajetana Kraszewskiego. — Gazeta Rolnicza kosztuje kwartalnie w opaskach rs. 1 k. 20 (zł. 8), na stacjach pocztowych rs. 1 k. 50 (zł. 10).

— **Opiekun Domowy** Ner 4, wyszedł z druku i zawiera: Kuchnie tanie; Zima, wiersz Lenartowicza; Szymon z Zawiśla, (c. d.) p. Stan: Nowińskiego; Tajemniczy pustelnik, podanie gminne, (dokoń:) przez Mścisława Kamińskiego; Japończykowie; Mydło; Rozmaitości.

— **Wędrowiec,** Ner 317, wyszedł z druku i zawiera: Podróż po zachodnim Sudanie, odbyta przez p. Mage, (d. c.), (z drzeworytem); Kilka słów o niektórych pisarzach angielskich XIXgo wieku; Kolej żelazna oceanu Spokojnego (c. d., z dwoma drzeworytami); Tuileries; Auber (z drzeworytem); Orcival'ska zbrodnia, p. Em: Gaboriau (d. c.); Nowości literackie, naukowe, teatralne, sztuki piękne, statystyczne, nekrologja.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Lutego r. b o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w sali Posiedzeń Biura Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę nagród i urządzenie samych zabaw na Placu Ujazdowskim w czasie Świąt Wielkanocnych w r b. 1869 odbyć się mających, od summy na rs. 237 kop. 20, wyraźnie rubli srebrem dwieście trzydzieści siedm kopiejek dwadzieścia kosztorysem obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p.o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 23 i na koszta ogłoszenia rs: 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy nagród i urządzenia samych zabaw na Placu Ujazdowskim w czasie Świąt Wielkanocnych w r. 1869 odbyć się mających, za summę anszlagową wynoszącą rs. 237 kop. 20, (wypisać literami), i odstępuję od takowej procentów NN., (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 23 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(1—3) —620—(D. W.)

Rząd Gubernjalny Lubelski,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) 1869 r., odbywać się będzie w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego Lubelskiego, publiczna licytacja na sprzedaż dziewięciu poduchownych domów. Licytacja będzie głośna i rozpocznie się na przedaż każdego domu oddzielnie od summy szacunkowej, a mianowicie:

a) Domów w Lublinie:

1. Domu po księżach Dominikanach, pod Nr 47 od rs. 10,680.
2. Takiegoż domu, pod Nr 48 od rs. 2643.
3. Po księżach Missjonarzach, pod Nr 253 od rs. 2258.

b) W mieście Chołmie:

4. Po księżach Pijarach domu z kuźnią, pod Nr 83 od rs. 1040.

c) w mieście Kraśniku:

5. Domu po księżach kanonikach, pod Nr 116 od rub. sr. 1466 kop. 70.
6. Takiegoż domu, pod Nr 216 od rs. 1200.
7. Takiż, pod Nr 120 od rs. 180.
8. Takiż bez numeru, od rs: 260.

d) W mieście Opolu:

9. Domu po księżach Pijarach, od rs. 6658

Wolno jednak niestawającym pretendentom składać na ręce Sekretarza Prezydium Rządu Gubernjalnego Lubelskiego w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe, co do każdej nieruchomości oddzielnie deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 30, podług wzoru podanego w Dzienniku Warszawskim i dzienniku Gubernjalnym napisaną w języku ruskim, wyraźnie bez skrobań i przekreśleń, których deklaracje otwarcie nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć, lub do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do jednej z kass okręgowych, lub kassy Gubernjalnej wadium w $^1/_{10}$ części szacunku nieruchomości gotowizną, albo listami likwidacyjnemi lub innemi papierami publicznemi Cesarstwa

lub Królestwa, albo też Listami Zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podług nominalnych wartości, przy dołączeniu zarazem kuponów bieżących od papierów procentowych. Wypłata summy szacunkowej za powyższe nieruchomości rozkłada się w sposób następujący:

a. $^1/_5$ część szacunku do licytacji oznaczonego, nabywca w ciągu najdalej dni 30 od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji wniesie do Kassy Gubernjalnej Lubelskiej, gotowizną lub listami likwidacyjnemi, albo innemi papierami podług kursu Giełdy Warszawskiej, dnia w którym wypłata następować będzie.

b. $^2/_3$ części zaś pozostałe summy do licytacji oznaczoł nej, wraz z przewyżką na licytacji postąpioną, obowiązany będzie nabywca jednocześnie z uregulowaniem na swe imie hipoteki nabytej nieruchomości, zabezpieczyć w dziale IV wykazu hipotecznego w pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami i od długu tego aż do czasu zupełnego spłacenia onego, opłacać corocznie do kassy skarbowej 5% tytułem procentu; oraz 2% na umorzenie kapitału pod skutkami egzekucji administracyjnej, w dwóch półrocznych terminach w Czerwcu i Grudniu z góry.

Nabywca obejmuje nieruchomość od 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. i od tej daty wszelkie z niej dochody oraz ciężary i podatki do niego należeć będą, wypadki jednak losowe dotykają nabywcę od chwili podpisania protokółu licytacji.

Dalsze szczegółowe warunki sprzedaży powyższych nieruchomości. przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt między 9 a 2 godziną z rana, w biurze w wydziale dóbr Rządu Gubernjalnego Lubelskiego, o stanie zaś tych nieruchomości, każdy przekonać się winien na miejscu.

(3—3) —322—(D. W.)

OGŁOSZENIE.

Kommissja Likwidacyjna, w skutek podania W-ej Zofji Szczepanowskiej, córki zmarłego Jenerał Lejtnanta Pawłowa, w mieście Warszawie zamieszkałej, podaje do publicznej wiadomości: jako następujące listy likwidacyjne, a znalezione pośród papierów zmarłego jej ojca pozostają zakwestjonowane, a mianowicie: wartości 1000 rs. sztuk 3 od nr. 3335 po nr. 3337 włącznie, Księga T. Stronnica 46. wartości 500 rs. sztuk 7 od nr 3825 po nr. 3831 włącznie, Księga A. Stronnica 70. wartości 250 rs. sztuk 14 od nr. 6323 po nr. 6336 włącznie, Księga Ż. Stronnica 9 i wartości 100 rs. sztuk 33. od nr. 37,697 po nr. 37,729 włącznie Księga E. Stronnica 90. Warszawa dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 r. (3—3) —500— (Dz. War.)

OGŁOSZENIE.

Kommissja Likwidacyjna w skutek podania P. Adolfa Wolfa w m. Poznaniu zamieszkałego, podaje do publicznej wiadomości jako trzy sztuki Listów likwidacyjnych wartości 100 rublowej za nr. 13,950 Księgi A, stronnica 57, 71,464 i 71,465 Księga F stronnica 8, w razie pojawienia się wobiegu, winny być uważane zakwestjonowanemi.

(3—3) —502— (Dz. War.)

OGŁOSZENIE.

Adwokat przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Ciński doniósł Kommissji Likwidacyjnej iż zakwestjonowane przez niego Listy likwidacyjne 100 rublowej wartości z nr 87,173 do włącznie nr. 87,183 Ks. O list 73, wynalezione zostały. Oczem podając do powszechnej wiadomości, Kommissją Likwidacyjna nadmienia, iż wydane przez nią w tym celu obwieszczenie, pozostawia się bez skutku. Warszawa dnia 31 Grudnia (12 Stycznia.) 1868/9

(3—3) —499— (Dz. War.)

OGŁOSZENIE.

W skutek podania P. Djonizego Smolińskiego, w mieście Warszawie zamieszkałego, którem oznajmia, że przez niewiadomego sprawcę zostały mu z mieszkania skradzione dwie sztuki listów likwidacyjnych wartości 250-rublowej za nn. 28,677 i 28,678. Księga N. Stronnica 28, Kommissja Likwidacyjna podaje do powszechnej wiadomości. że listy pomienione zostają zakwestjonowane. Warszawa dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 r.

(3—3) —501— (Dz. War.)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, zawiadamia osoby interessowane, że zagubione na Drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w kwartale IVtym r. z. przedmioty, odebrać można za udowodnieniem własności od Zawiadowcy Stacji Praga.— Wykazy tych przedmiotów, znajdują się u Zawiadowców Stacyj: Praga, Siedlce, Łuków i Terespol.

— 477 —

Wójt gminy Sokołowo, wzywa niniejszem Joannę Witkowską, współwłaścicielkę osady włościańskiej, która się wydaliła w roku 1859, ze wsi **Obory** i odtąd osobie nie daje wiadomości, aby się zgłosiła do Urzędu podpisanego lub bytność swą zawiadomiła a to w celu odebrania kwoty rs. 64 na nią przypadającej. — **Grzegorzewski**, Wójt Gminy Sokołowo przez Stację Dobrzyń nad Drwęcą.

(1—3) —615—(D. W.)

W przejściu z ulicy Trębackiej, Nowo-Senatorską na Pocztę i z powrotem zgubioną została **Sylwetka złota**, w kształcie zegarka cylindra z jednej strony z cyferblatem białym a z drugiej fotografja kobiety. Łaskawy znalazca raczy zwrócić poszkodowanemu pod Nr 638, Trębacka, do J. G. w Restauracji za nagrodą rs: 2.

(1—1) —610—(751)

Na stacji kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej Łukow, urinioną została **Portmoneta**, w której znajdował się **Weksel**, wystawiony w r. 1867, przez Nagla na imię Psarskich na rs: 60, oraz w biletach bankowych rs: 9. Łaskawy znalazca raczy Portmonetę wraz z Wekslem zwrócić do zawiadowcy najbliższej Stacji kolei Warszawsko-Terespolskiej zatrzymując pieniądze w niej będące jako wynagrodzenie; nadmienia się iż ostrzeżenie co do wekslu gdzie należy uczynione zostało.

(1—1) —624—(753).

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to **Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu)**. Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można u PP: w Krakowie u Brunona Miczyńskiego; w Rzeszowie u Schaitera i Spółki; w Warszawie w Składzie Materjałów Aptecznych Gallego; jak również u Ludwika Spiessa, Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego, Ch. Lilpopa i Conterschnera i Spółki; w Lublinie u Mazurkiewicza i Wareckiego; w Wilnie u Chrościckiego; we Lwowie u Piotra Mikolasza; w Poznaniu u Mankiewicza.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr 12, u P. Giraudeau de St. Gervais. (6—24) —7765—(16927)

Ktoby z jadących **do Kijowa** własnym powozem, zechciał zabrać na wspólny koszt Towarzysza podróży, raczy przesłać swój adres, na ulicę Długą Nr 557 (32 nowy), na Potkańskie, pierwsza brama od ulicy Bielańskiej, na 1sze piętro, wprost schodów. (1—3) —601—(714)

Słowiki śpiewające

są do nabycia przy ulicy Krzywe-Koło Nr 185, nowy Nr 8, na 2m piętrze od frontu. (1—3) —618—(749)

Potrzebna jest

Bona Niemką,

posiadająca w części język francuzki i muzykę. Wiadomość przy ulicy Nowolipki pod Nr 2385, w domu P. Sauvé, na 1m piętrze, u Łabęckiego.

(1—3) —597—(748)

PP. WHEELER I WILSON W NOWYM-YORKU,

FABRYKANCI

AMERYKAŃSKICH MASZYN DO SZYCIA,

otrzymali na Wystawie Powszechnej całego świata w Paryżu 1867 r., pomiędzy 82 kandydatami, którzy o nagrodę ubiegali się



JEDYNĄ NAJWYŻSZĄ NAGRODĘ, to jest:

MEDAL ZŁOTY

za maszyny do szycia,

które dotąd przez żadne naśladownictwo w dobroci niedoścignięte zostały.



Pomiędzy naśladowcami systemu **Wheelera i Wilsona**, nikt wyższą nagrodą jak trzecią, to jest: Medalem bronzowem. zaszczyconym nie został. O prawdzie tego każdy z łatwością przekonać się może z katalogu urzędowego Wystawy Paryzkiej (str. 63, grupa VI, klassa 57 Matériel et procédés de la couture et de la confection des vêtements).

Każda prawdziwa maszyna; firmę

WHEELER et WILSON M'. F. G. Comp.

Bridgeport Conn, wypisaną ma na placie stalowej.

Główny Skład powyższych maszyn do szycia znajduje się **jedynie** przy ulicy Rymarskiej, Nr 8 nowy.

(2—6) —534—(598 ALEKSANDER FLATAU.

W dniu 26tym b. m., około godziny 6ej wieczorem, w przejściu ulicą Mazowiecką, zgubiony został **WORECZEK** skórzany z Klamrą stalową, w którym znajdowały się: Pokwitowanie Składu Komierowski et Comp., na kupioną Maszynę do szycia, 6 lub 7 Chusteczek webowych do nosa z cyframi, oraz 3 Karczki płócienne do koszul i około Rs. 1 Kop. 50 pieniędzy. Łaskawy Znalazca, przez wzgląd na nader krytyczne położenie poszkodowanej i odpowiedzialność za uronione przedmioty, raczy zwrócić takowe do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," za nagrodą, zatrzymując pieniądze w woreczku będące, jeśli tego żądać będzie. (3—3) —567—(611)

Błam Lisów Podolskich za Rs. 50; Kołnierz wielki z Tumaków borowych,

nowy, za Rs. 60; do sprzedania u Właściciela domu przy ulicy Elektoralnej, Nr 9 nowy. (2—3) —580— (695)



Dwie Klacze

kasztanowate, około siedmiu lat mające, powozowe, dobrze ujeżdżone, są do sprzedania z powodu wyjazdu.— Wiadomość udzieli Stangret Ludwik, w domu Zarządu Kommunikacji, na rogu Nowego-Świata i Alei Jerozolimskiej. (2—3) —591—(686)

W dniu 26 b. m., we Wtorek wieczorem, w przejeździe z ulicy Miodowej do Teatru Wielkiego, lub na schodach tegoż Teatru, z prawej strony, zgubiony został

Medaljon złoty,

owalny, ozdobiony z wierzchu Muchą z rubina, perły i drobnych brylantów. Łaskawy Znalazca zechce odnieść, za nagrodą, na ulicę Miodową, Nr 13 nowy, na 1sze piętro. (2—3) —571—(658)

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

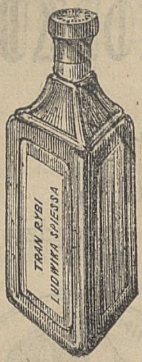
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Środek ten zawiera jod w ścisłem połączeniu z sokiem roślin anti-skorbutycznych jakiemi są: chrzan, rzeżucha, etc., których skuteczność jest powszechnie znaną, a w których to jod znajduje się w stanie naturalnym. Z tego to właśnie względu zastępuje on Tran ze Stokfiszu, którego smak jest nieznośny i trudny do strawienia. Nieoceniony jest w leczeniu dzieci cierpiących na **lymfatyzm** i **krzywienie się kości pacierzowej**, przeciw **nabrzmieniu gruczołów szyi, strupów na głowie** i **obliczu**. Toniczny i czyszczący zarazem **wzbudza apetyt, ułatwia trawienie, powraca tkankom ciała ich jędrność naturalną**, przepisuje się często przez lekarzy **w początkach suchot**.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Wilnie w Aptece Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (12—32) —7756—(16918)

W dniu 19tym b. m. zagubiony został **PUGILARES** stary, w którym znajdowały się 2 Weksle, a mianowicie 1 na Rs. 600, podpisany przez J. Wekstejna, na którym w dniu 12 b. m. spłacono Rs. 200, drugi na 500, podpisany przez L. Elbauma i Bielawskiego z Kutna, oprócz innych Papierów. Kto takowe zwróci pod Nr 1576, do Kantoru Fabryki Tabacznej, otrzyma stosowne wynagrodzenie. Przytem nadmienia się, iż nikt użytku z powyższych Weksli mieć nie może, gdyż stosowne zastrzeżenia gdzie należy poczyniono. (3—3) —496—(531)



PRAWDZIWY
I NADER PRZYJEMNY W SMAKU
TRAN RYBI
Z BERGEN
LUDWIKA SPIESSA,



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy.

znajduje się do nabycia w Składzie Aptecznym L. SPIESSA, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 464 i 5, obok Kościoła PP. Kanoniczek, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa.

Cena tranu czerwonego . . . . flaszka kop. 40.
„ „ żółtego . . . . „ kop. 45.
„ „ białego oczyszczonego na parze, bez woni, we flaszkach trójkątnych, kop. 45.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. (23—0) —7589— (16,900)

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

Wyborny ten środek, przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francji, przeciw rozstrojeniu funkcji trawienia żołądka i kiszek, jak np. **w bólach żołądka, zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, wodęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce i w chorobach wątroby i krzyża.** Znajdują się w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Ferd. Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chróścickiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (12—32) —7721—(17414)

Klyzopompy

rozmaitej konstrukcji, Tuszowalnie maciczne, Strzykawki rozmaite, Strzykawki Pravasa, Apparaty inhalacyjne, Respiratory do łatwego oddychania, Rurki antiastmowe Lewasseura, Apparaty Richardsona do anestesji, Flaszki do karmienia dzieci, i pończochy elastyczne na wzdęcie żył oraz Maszynki elektro-galwaniczne rozmaitej wielkości i konstrukcji po cenach umiarkowanych w Zakładzie, Juljana WEISSBLUMA Optyka, ulica Nowo-Senatorska N 477A. obok Apteki. (2—3) —539—(576)

W Fabryce Maszyn w Warszawie

wakuje posada Technika.

Reflektanci zechcą opisy, kopje świadectw, żądania swe i adressy, złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami F. M. (2—3) —508—(584)



Biuro informacyjne komissowe Krakowskie A. Gąsiorowskiego Hotel Saski w **Krakowie** ma zaszczyt zawiadomić, że pośredniczy w kupnach, sprzedarzach, wydzierżawianiach i zamianach dóbr; uprasza o nadesłanie jak najdokładniejszych kosztorysów **franco**; zarazem dostarcza właścicielom Dóbr za kontraktami: parobków, dziewki, kosiarzy, podobnież zdolnych officjalistów agronomicznych i leśniczych, guwernantki, bony, subiektów, czeladzi etc. . . Sprowadza machiny i narzędzia rolnicze, załatwia ekspedycje towarów po wszystkich komorach; wyrabia, prolonguje i wizuje paszporty krajowe i zagraniczne.

Cegłą ogniotrwałą piekarską, szczególniej się zaleca.

Uzyskawszy publiczne podziękowanie, pochlebia sobie, iż rzetelnie wywiązując się z zleconych obstalunków, starać się będzie zasłużyć na jaknajlepszą renomę u WW. Panów Obywateli. (1—5) —621— (754)

I. G. Booth et. Comp.

W Hamburgu.

Właściciele zakładów ogrodniczych w Flottbeck mają zaszczyt donieść iż katalogi ich drzewek i nasion, za zgłoszeniem się, udziela gratis dom Handlowy, Gąsiorowski Ćwierczakiewicz et. Comp. w Warszawie, ulica Miodowa, nr 490 dom W-go Lessera. (1—4) —622— (757)

Algierka męzka Elkami podbita,

w dobrym stanie, jest do sprzedania w domu Henzla, róg ulicy Brackiej i Widok, w oficynie na 2m piętrze, Nr 16 mieszkania. (3—3) —296—(159)

Do sprzedania na części

FOLWARK

120 do 150 dziesiatin (8 do 10 włók) rozległy, w glebie pierwszej klassy, odległy od Warszawy wiorst 4, na prawach dziedzicznych, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w domu Nr 2391, przy ulicy Nowolipki, u W-go Librowskiego. (3—3) —452—(430)

FABRYKA MACHIN

ANDRZEJA HRABI ZAMOJSKIEGO i WSPÓŁKI

W WARSZAWIE.

Zawiadamia interessowanych, iż w roku bieżącym jak i poprzednio zajmuje się budową machin parowych stałych i przenośnych (lokomobil) o rozmaitej sile, kotłów parowych bulierowych i rurowych, pomp parowych, wodnych, studziennych, hydraulicznych, pneumatycznych i gazowych również rozmaitej wielkości, sikawek, pożarnych i ogrodowych, kuźni i kuchni przenośnych, jak niemniej urządza kompletne cukrownie, młyny amerykańskie, wodne i parowe; gorzelnie, browary, tartaki, folusze, olejarnie i wykonywa wagony i wszelkie przyrządy dla Dróg Żelaznych; a posiadając znaczny zapas machin rolniczych w swych składach, poleca go względom Szanownych Ziemian.

Dyrektor Fabryki Machin **J. PIETRASZEK.**

(6—6) —181—(19572)

W pozostałości po niegdy **Michale Kalinowskim**, Zegarmistrzu, znajdują się Zegary i Zegarki przez Osoby niewiadome, do reparacji temuż Kalinowskiemu powierzone, a dotąd nieodebrane, podpisany Rejent, Inwentarz po tymże Kalinowskim spisujący, wzywa Interessowane Osoby, aby najdalej do dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1869 roku, Zegary i Zegarki pomienione, za udowodnieniem własności i uiszczeniem przypadać mogącej za reparację onych należności, odebrały. Interessowani zgłaszać się winni do mieszkania dotychczasowego przez niegdy Kalinowskiego zajmowanego, w Pałacu zwanym „pod Blachą,“ w b. Zamku Królewskim, każdodziennie od godziny 10ej do 12ej z rana.

Warszawa, dnia 11 (23 Stycznia) 1869 roku.

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, **Jan Masłowski**.

(2—2) —492—(D. W.)

DWA OGIERY



z których jeden ma lat cztery, a drugi lat trzy po ogierze Arabskim ze stada Hr. Branickiego dobrze i silnie zbudowane; są do sprzedania w dobrach Miłonice powiecie Kutnowskim trzy wiorsty od Miasta Krośniewic. (3—3) —330—(204)

MASZYNY DO WÓD GAZOWYCH

Win szampańskich i Lemoniad, nieustannie działające. Fabryka Andrzeja Bednarskiego, Ulica Dobra N. 2795 w domu własnym w Warszawie.

Zawiadamia Szanownych Interesantów, że posiada znaczny zapas Maszyn mniejszych i większych do robienia wszelkich wód gazowych i mineralnych najnowszej konstrukcji, pompowe, oszczędzające gaz. Wyrabia wszelkie przyrządy do wyszynku wód, jako to: Balony, Wodotryski, Bufety, Apparaty parowe do laboratorjum, przerabia wszelkie maszyny zagraniczne na pompowe; wszystko po najumiarkowańszej cenie i poręcza za trwałość swoich wyrobów. Z powodu, że krótki czas do pory wiosennej, Szanowni Interesanci raczą wcześniej zgłosić się ze swemi obstalunkami, aby dać czas zakładowi do prędszego wykończenia wszelkich zamówień.

Trzy maszyny parowe

także w tym samym zakładzie są do sprzedania za cenę umiarkowaną: jedna o sile 10 koni, lokomobila na kołach; jedna o sile 4 koni, stała; jedna o sile 3 koni, stała. (6—6) —163—(19,625)

OBSTALUNKI NA

OBICIA CHRONIĄCE MIESZKANIA OD WILGOCI,

przyjmuje dom Handlowo-Kommisowy

W. WIŚNIEWSKI. Ulica Królewska, Nr 39.

—45—(19∞60)

(5—5)

Do zbycia: **Bibljoteka Warszawska** od 1854 do 1862 roku włącznie, dobrze oprawna, po Rs. 2 Kop. 50 za rok; **Athenaeum** Kraszewskiego od 1844 do 1851 roku włącznie, także oprawne, po Rs. 1 Kop. 50 za rok; oraz początkowe zeszyty z roku 1863 i i 1866. Wiadomość przy ulicy Hożej pod Nr 1653, mieszkania Nr 6, u W. Podgórskiej. (3—3) —426—(392)

FOLWARK Z GORZELNIĄ do wydzierżawienia na lat 16

Położony o dwie mile od kolei żelaznej Terospolskiej, mający rozległości włók 30 z kompletnym do tego inwentarzem. Wiadomość w sklepie Grohmann przy Ulicy Nowo Senatorskiej Nr. 477a. (3—3) —334—(196)

MIĘSZANKI PASTEWNE

z produkcji **H. Sławińskiego w Kleczy**, w Galicji, i z produkcji **JKotarskiego w Mieni**, są do nabycia wyłącznie w Składzie Nasion Rolniczych

Smoleński et Comp.,

na Nowym-Świecie Nr 67, dom Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.

Cenniki wkrótce do wszystkich Pism dołączone zostaną. (2—10) —453—(493)

Mający do zbycia od Śgo Jana r. b.

KOLONJĘ,

z wygodnym Domem mieszkalnym i odpowiedniemi Budynkami gospodarskiemi, położoną nie dalej 16stu werst od Warszawy, z którejby szczunek nie przenosił 4,000 Rs., zechce zgłosić się po bliższą wiadomość do Szwajcara domu Nr 542 przy ulicy Długiej. (2—3) —474—(491)

Piwotanie

z Browaru wiejskiego, Beczka garncy 30, po Rs. 3 Kop. 75, z dostawą do Warszawy, a po Rs. 3 Kop. 60, z dostawą do Pragi, Grochowa i Wawra.— Wiadomość u Wgo Napoleona Mierkowskiego, Komornika Trybunału w Warszawie, przy ulicy Freta Nr 289 stary (nowy 1), przy rogu ulicy Długiej, z bramy wprost na pierwsze piętro od frontu. (1—3) —605—(715)

Wyrobów Koszykarskich:

Jako to: Kanap, Foteli, Krzeseł, Stołów, Parawanów, Szafek do xiążek i do nót, Altan bluszczowych, Stołów do kwiatów, Stolików do czytania i do robótek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzesełek dla dzieci; Kołysek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drzewa; Koszyków ręcznych dla dorosłych, jak i dla dzieci do szkół i t. p., nabyć można, wyrabianych na sposób zagraniczny jak i krajowy, u **SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO, Koszykarza,** przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1311, w domu Obyw: Vocka;— w drugim domu od ulicy Ordynackiej.

NB. Tamże przyjmują się i zamówienia na wszystkie powyższe przedmioty, jak również na wszelkie wyroby w zakres koszykarski wchodzące, nadto i wyplatanie Bryczek, Półkoszków, Koszy do fabryk, wyplatanie krzeseł trzciną i t. d., a wszystko to w cenie nader umiarkowanej, akuratnie i w oznaczonym czasie. Za dobroć i trwałość roboty poręcza się. —6639— (16.793)

Są do sprzedania w dobrym stanie

Dwa Magle Wiedeńskie.

Wiadomość przy ulicy Waliców Nr 1115, w Restauracji. (1—3) —611—(756)

Niżej podpisany pracując długi czas w fabryce Rentl'a poszukuje obecnie miejsca na prowincji. Z wiadomości fachowych posiada wszelkie roboty rymarskie: chomonta, roboty siodlarskie reparacje i naprawy powozów. Roboty tapicerskie: Wszelkie roboty galanteryjne. Nadto ofiaruje chętną gotowość w dozorowaniu czynności gospodarskich, żądając prócz utrzymania złp. tysiąc rocznie. Józef **Królikowski.**
Czeladnik Siodlarski, Rymarski i Tapicer.
ulica Żelazna i Krochmalna nr 1141 nowy 31.
(2—3) —524— (580)

Ktoby miał do sprzedania

Czaszkę ludzką,

należycie preparowaną, zechce się zgłosić pod Nr 21, do Hotelu Saskiego. (1—1) —626—(752)



Fortepjan Mahoniowy

o 6½ oktawy, w zupełnie dobrym stanie, Fabryki Bucholtza, jest do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Pięknej pod Nr 1756, w podwórzu po lewej stronie. (1—3) —625—(750)

Skład mój **SKÓR** zagranicznych i krajowych dotychczas w domu Nr 497, ulica Podwal istniejący, przeniesiony został na Krakowskie-Przedmieście, Nr 28.

D. Grossmann.

(2—3) —479—(543)

Dobra Ziemskie

do zamiany na domy w Warszawie, lub do sprzedania za gotowiznę, położone w Gubernji Warszawskiej, po tej stronie Wisły przy szosie, o wiorst 35 od Warszawy odległe. Pałacyk z Ogrodem angielskim, Łąki obszerne, Grunty dobre, w blizkości dwóch Cukrowni, z Inwentarzami żywemi i martwemi. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 1066S., dom Kreuna, Nr 14 mieszkania, od godz. 9 do 11 rano. (3—3) —241—(17415)

W Pałacu Hr. St. Potockiego, Krakowskie Przedmieście Nr 415 (nowy 15),

1. **LOKAL na parterze**, składający się z Salonu, 7u Pokoi, Przedpokoju, Kuchni angielskiej, różnych Schowań, Stajni, Wozowni i innych Wygód, z Ogrodem oddzielnie do tegoż należącym, od 1go Kwietnia r. b.
2. **SKLEP obszerny** od frontu Krakowskiego-Przedmieścia.
3. **SKLEP od ulicy Czystej**; obadwa każdego czasu.
4. **LODOWNIA** na rok bieżący, lub dłużej.

Wiadomość u Rządcy Pałacu tamże.
(2—3) —457—(530)

Jest do wynajęcia **WOZOWNIA** i **STAJNIA** na cztery konie, w każdym czasie, kwartalnie, lub do Śgo Jana.— Tamże są do zbycia **MEBLE** politurowane pod palisander, Stół jadalny rozsuwany, 9 Krzeseł wyplatanych, 2 Komody, Kanapa i 2 Fotele; także Kocioł miedziany blizko puda ważący.— Ulica Pańska, Nr 32 nowy. Wiadomość u Stróża. (2—3) —522—(589)

Przy Placu Śgo Aleksandra, obok Instytutu Głuchoniemych, pod Nr 2, jest do najęcia w każdym czasie

Sklep z Mieszkaniem.

Bliższa wiadomość u miejscowego Rządcy.
(3—3) —263—(73)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.